

## Wybierać człowieka czy partie?

Wpisany przez Mariusz Wis  
środa, 12 października 2011 23:26 -

---



Jak tu można zajmować się spsiałą naszą polityką, gdy Isia Radwańska w finale turnieju tenisowego w Pekinie odnosi w heroicznym boju sukces na miarę złota olimpijskiego siatkarzy Jurka Wagnera z 1976 r., kiedy to nasi pokonali 3:2 niezwyciężoną drużynę ZSRR. No cóż, wybory, to jednak wybory, święto demokracji, nie można ich pominąć.

W ostatnia niedzielę wybieraliśmy partie, mimo że krzyżyk stawialiśmy przy nazwisku, które wcześniej na listę wybrały właśnie partie. My, obywatele mogliśmy sobie powybierać spośród wcześniej już wybranych. Bez zgody partii nikt sam do wyborów stanąć nie może. Takie mamy prawo, preferujące wybory partyjne.

Ale świat demokratyczny np. USA czy Wielka Brytania wybiera całkowicie odwrotnie. Po pierwsze, każdy obywatel może łatwo sam stanąć do wyborów, a wyborcy autentycznie wybierają człowieka, a nie partie. Po drugie, dopiero z sumy zwycięstw personalnych wychodzi zwycięstwo partii. Aby móc tak właśnie wybierać, obywatelsko, a nie partyjnie, potrzebne są do tego jednomandatowe okręgi wyborcze (JOW) w całym kraju.

Manifestacja Ruchu JOW w Warszawie, 9 października 2011.

Właśnie o taki obywatelski sposób wybierania Sejmu upomniał się Obywatelski Ruch na rzecz JOW, którego działacze 6 października zjechali do Warszawy, aby w formie Marszu o JOW, zanieść petycję do Prezydenta RP. Za swoje własne pieniądze przybyli aktywiści Ruchu z różnych stron Polski: z Krakowa, Lublina, Koszalina, Wrocławia, Łodzi, Poznania, Dąbrowy Górniczej i Warszawy. Marsz rozpoczął się w centrum stolicy, zatrzymując się pod pomnikiem Charles'a de Gaulla, francuskiego męża stany, który w 1958 r., siłą swojego autorytetu spowodował, że parlament francuski zmienił ordynację wyborczą, wówczas zupełnie podobną do naszej obecnej, na JOW. Francja degradowana przez partyjny system wyborczy, po ustanowieniu JOW odżyła, a parlament stał się szacowny, i przewidywalny. Polityka z rzeczy nędznej i byle jakiej, za sprawą JOW, przeistoczyła się w dostojną i przestała uwłaczać swoim

## Wybierać człowieka czy partie?

Wpisany przez Mariusz Wis  
środa, 12 października 2011 23:26 -

---

wyborcom.

Następnie Marsz przeszedł koło Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie przez megafony zachęcano studentów, aby zainteresowali się JOW, tą na wskroś obywatelską techniką wybierania swoich przedstawicieli do Sejmu RP. Przypomniano, że 5 maja tego roku Wielka Brytania miała referendum o sposób wybierania parlamentu. 70 % Brytyjczyków powiedziało - TAK dla JOW.

Marsz zakończył się pod pałacem Prezydenta RP, gdzie delegacja liderów Ruchu JOW przedłożyła Prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu petycję o zarządzanie referendum, w którym obywatele suwerennie, po raz pierwszy w historii Polski, wypowiedzą się, w jaki sposób chcą powoływać swych reprezentantów do Sejmu: czy tak jak dotychczas - przez głosowanie na wieloosobowe listy partyjne, czy metodą większościową, wybierając posłów w 460 jednomandatowych okręgach wyborczych, z równym dla wszystkich prawem do kandydowania? Teraz czekamy na odpowiedź.

A tak swoją drogą, ciekawym byłoby dowiedzieć się jaki procent polskiego społeczeństwa powiedziałoby, "TAK dla JOW", w referendum, w którym padłoby pytanie:

***Czy zamiast obecnie używanego w Polsce systemu wybierania posłów do Sejmu, powinien być ustanowiony system większościowy z jednomandatowymi okręgami wyborczymi, w których posłem, w jednej turze głosowania, zostaje kandydat uzyskujący najwięcej głosów poparcia.***

**Mariusz Wis**

**Mariusz Wis** - sygnatariusz petycji do Prezydenta, prezes Fundacji im. J. Madisona Centrum Rozwoju Demokracji - JOW